Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok II. | Nowy Sącz, dnia 28 września 1930. | Nr. 40.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.

Złote gody Jakóba Bojki.

Dnia 23 bm. obchodził sędziwy wódz ruchu ludowego w Polsce Jakób Bojko w swej rodzinnej wsi Gręboszowie złote gody ślubu wraz z małżonką swą Julją. Któż ze starych i młodych nie zna Jakóba Bojki? Któż nie zna tego sędziwego nestora i tyloletniego posła chłopskiego, który nieomal pierwszy na arenie politycznej wyciągnął poniewierane imię chłopskie na widownię dziejową?! Pierwszy to też obrońca chłopa polskiego na arenie parlamentaryzmu b. Austrji i naszej wskrzeszonej Ojczyzny, najbardziej to zasłużony działacz i opiekun prawdziwy ludu. A przytem, co najważniejsze, nie okazał się p. Jakób Bojko zasklepionym prowodyrem ludowym i zrozumiał dobrze, że pociągnięcia partji ludowej „Piasta", do której przez długi czas należał, nie odpowiadają interesom Państwa. Zrozumiał to Ten, który tyle lat za lud walczył i którego dobrze znają nasi ojcowie i dziadowie, rozważył dokładnie w swem mądrem sercu i przystąpił do tej pracy, w której widział jedyną ostoję siły i potęgi Państwa, do tej pracy, którą reprezentuje ukochany przez wszystkich Marszałek Józef Piłsudski.

Toteż uroczystość złotych godów zamieniła się w prawdziwe święto. Z ramienia władz przybyli: wicewojewoda dr. Dziadosz i starosta Alberti z Dąbrowy. BBWR. reprezentowali: wiceprezes dr. Polakiewicz i b. posłowie Hyla i Kleszczyński, Związek Legjonistów pp. Pochmarski i Ruszkowski.

Uroczyste nabożeństwo odprawił znany z ofiarnej pracy dla Ojczyzny proboszcz gręboszowski, ks. dziekan Halak, udzielając błogosławieństwa sędziwym jubilatom. Jubilatów, okolonych wieńcem kwiatowym, niesionym przez dziatwę szkolną, przez bramę triumfalną wieś cała odprowadziła do ich skromnego domostwa, gdzie gospodarze podjęli przybyłych gości. W imieniu rządu hołd marszałkowi Bojce złożył w gorących słowach starosta Alberti, poczem serdecznie przemówili w imieniu BBWR. wiceprezes dr. Polakiewicz, w imieniu Związku Legjonistów b. poseł Pochmarski, który w imieniu prezesa plk. Beliny wręczył zasłużonemu szermierzowi sprawy ludowej „Krzyż Legjonów", w imieniu młodego włościaństwa b. poseł Hyla, nadto przemówili serdecznie wicewojewoda dr. Dziadosz i ks. dziekan Halak. W pełnej rzewnego uczucia odpowiedzi marsz. Bojko dał obraz swej twardej wieloletniej walki o dobro Polski i szczęście ludu, wyrażając wiarę w zwycięstwo wielkiej idei państwowej.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz wiejski, gdzie złożono hołd spoczywającym tam 15-tu legjonistom, poległym w bitwie pod Czarkową. Widniejąca na grobie legjonowym data śmierci bohaterskich żołnierzy: 23-go września 1914 r., więc data szesnastej rocznicy zgonu, dziwnie zeszła się z rodzinnem świętem zasłużonego wodza ruchu ludowego, który pracą i słowem przygotowywał dusze chłopskie dla czynu legjonowego, krwawą bitwą pod Czarkową i Winiarami związanego także ze wsią Gręboszów.

W południe serdecznie gości podjął ks. dziekan Halak w tem samem domostwie, w którem w czasie bitwy pod Czarkową kwaterą stał Marszałek Piłsudski wraz z ówczesnym szefem sztabu I Brygady gen. Sosnkowskim. Toasty, wzniesione na cześć Marsz. Piłsudskiego przez ks. Halaka w ręce b. legjonistów i przez dr. Polakiewicza na cześć patrjotycznego duchowieństwa, w ręce zasłużonego kapłana-patrjoty ks. Halaka były wyrazem pięknego nastroju, jaki ożywiał całą tę podniosłą uroczystość, święconą serdecznie przez ludność Gręboszowa.

Na uroczystość tę prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski przysłał depeszę tej treści:

„Z okazji 50-lecia ślubu przesyłam życzenia pomyślnej i długiej jeszcze pracy dla Państwa i ludu wiejskiego".

KOMU POWIERZYĆ MANDAT?

Do prowadzenia prawidłowego życia i sprawnego i pomyślnego kierowania warstatami wszelakiej pracy, w urzędach i we wojsku są nieodzowne dwa regulatory, t. j. posłuszeństwo i porządek. Od ludzi, którym poruczono pewne ważne świadczenia, jeśli nie mają wrodzonego lub zaszczepionego obowiązku do posłuszeństwa i ładu, nie można się spodziewać rzetelnego wykonywania tychże. Stąd jest zrozumiałem, że większa część posłów naszego Sejmu, uwidoczniona w opozycji, nie zdając sobie sprawy z powierzonej jej godności, zapomniała o swem ślubowaniu, a szanowni b. posłowie nie pomyśleli, że są powołani do współpracy nad podniesieniem dobrobytu, tak bardzo potrzebnego narodowi, i zamiast utrzymać spokój, ubezpieczyć naród i ojczyznę woleli robić burdy, dopuszczali się awantur i nie pozwolili pozostałym posłom wykonywać prac im powierzonych. Ta smutnej pamięci warstwa poselska dała dowody wyjścia swego z mętów społecznych, a nie mając kwalifikacji do współpracy w ustawodawstwie popisywała się tem, czom mogła i robiła z poszanowanego przez naród Sejmu arenę do sromotnych awantur i demonstracyj. Czy warcholskie popisy tej warstwy posłów nie kompromitowały narodu, który bezwiednie podobnym ludziom nadał godność poselską?

Tyle smutnych doświadczeń, któreśmy przez te kilka lat przeżyli i które kryzys gospodarczy wywołały — powinny nas nareszcie z letargu obudzić i uświadomić, że nie wolno pierwszemu lepszemu narzucającemu się z obietnicami faryzeuszowskiemi mandatu poselskiego powierzyć.

W narodzie kulturalnym nie brak ludzi godnych tego zaufania, z potrzebnymi kwalifikacjami, którzy znani są z nienagannego prowadzenia się i z zasług położonych dla dobra społeczeństwa.

Do przyszłych wyborów weźmy się z całą świadomością, wyszukajmy zdolnych mężów do współpracy z rządem i chrońmy od dalszej bezkarności Naród i Ojczyznę!

Kmieć z Podhala.

Dziesięciolecie
odparcia najazdu bolszewickiego.

Celem uczczenia dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego, za inicjatywą starosty powiatowego dra Łacha odbyło się dnia 22 bm. w sali Magistratu wielkie zebranie zaproszonych z rozmaitych sfer osób, które wyłoniło ze siebie powiatowy Komitet uczczenia tej radosnej rocznicy. Zebranie zagaił p. starosta dr. Łach, który przedstawił zebranym znaczenie tej uroczystości i wytłómaczył, dlaczego święcimy ją obecnie w dniu 18-go, a w tym r. 19 października, a nie w sierpniu. Po pierwsze dzień 18-go października jest dniem rozejmu, który zakończył zwycięską wojnę, a po drugie w sierpniu jest corocznie wojsko na manewrach, a godzi się przecież, aby w pierwszej linji wojsko w uroczystości tej wzięło udział. Po krótkiem wspomnieniu o „Cudzie nad Wisłą", który bezwzględnie zawdzięcza wiele pomocy Boskiej, ale i również wiele dzielności żołnierza polskiego i jego zwycięskiego wodza Marszałka Piłsudskiego, wskazał mowca na obecne stosunki nasze na granicach zachodnich, poczem oświadczywszy, że na czele Komitetu centralnego stanął b. marszałek senatu Szymański i odczytawszy odezwę tegoż poprosił zebranych o wyłonienie prezydjum zebrania i Komitetu powiatowego.

Do prezydjum powołano jako przew. p. starostę dra Łacha, jako zastępcę burm. dra Sichrawę, jako sekretarza prez. Wawrzykowskiego. Do Komitetu honorowego weszli: Wp. starosta dr. Łach, ks. prałat Mazur, burm. dr. Sichrawa, poseł Jasiński, dyr. Nowotarski z Krynicy, prezes sądu Bukowski, oraz pp. burmistrze St. Sącza, Muszyny, Piwnicznej i Łącka. Do Komitetu wykonawczego: WPanie Janicka, Lamborowa, Maciakowa, Parylewiczowa, Sikorowa, Wagnerowa, oraz WPanowie: prof. Artymiak, nacz. Balak, dr. Borowczyk, radca Brudziana, dyr. Bodziony, dyr. Dratwa, ks. Dąbrowski, Fiałkowski, insp. Gajewski, Górka, dyr. Język, Jankiewicz, prof. Kosiński, dr. Kozaczka, inż. Lazarowicz, instr. Małyska, prof. Markiewicz, mr. Nowakowski, Pasek, dr. Polanowski, dyr. Pelczar, insp. Rysz, mjr. Stachelski, prof. Śliwa, nacz. Słaby oraz prezes Wawrzykowski. Nadto mają wejść do Komitetu reprezentanci gminy ewangelickiej oraz żydowskiej.

Po złożeniu listy Komitetu powiatowego zastanawiano się nad programem uroczystości, który ułożono w zarysach nietylko dla N. Sącza, ale i powiatu. W skład wejdzie capstrzyk, nabożeństwo, akademja wzgl. wmurowanie pamiątkowych tablic z nazwiskami poległych w r. 1920. Programy szczegółowe będą jeszcze dokładnie ustalone przez komitety lokalne.

Równocześnie na wniosek p. starosty komitet wybrany, będzie wykonawczym dla czekają-

cej nas uroczystości 100-lecia powstania listopadowego 1830/31. Zaznaczyć należy, że oprócz reprezentantów urzędów, stowarzyszeń, organizacyj społecznych z N. Sącza, wzięli udział w zebraniu delegaci St. Sącza, Muszyny, Piwnicznej oraz Krynicy.

Odprawa Komendantów Zw. Strzel.

powiatu nowosądeckiego.

Dnia 21 września br. odbyła się o godzinie 10-tej przed południem w N. Sączu, w lokalu własnym przy ul. Szwedzkiej 8 odprawa Komendantów Zw. Strzel. powiatu nowosądeckiego pod przewodnictwem Komendanta Powiatu Z. S. prof. Strzeleckiego. Z ramienia władz Z. S. przybył na odprawę Komendant Obwodu prof. Artymiak, zaś imieniem P. W. Obwodowy Komendant WF. i PW. mjr. Stachelski. Zarząd Powiatu Z. S. reprezentowali sekr. prof. Puchała i red. Klemensiewicz. Komendant Powiatu w zagajeniu powitał wszystkich i podkreślił znaczenie Związku Strzeleckiego w dzisiejszej chwili zakusów wrogich na naszo granice. Ze względu na niebezpieczeństwo grożące Państwu musimy się zdobyć na zbiorowy wysiłek w myśl hasła: Każdy żołnierz obywatelem, a każdy obywatel żołnierzem stać się winien. Tej idei duchowym przewodnikiem jest nie kto inny, jak właśnie największy żołnierz i zarazem największy obywatel Marszałek Józef Piłsudski, na którego cześć wzniesiono trzykrotny okrzyk. W myśl tej wielkiej idei Zw. Strzel. prowadzi swą pracę na terenie całej Polski.

Następnie Kom. Obwodu Z. S. ob. Artymiak poruszył ważność chwili dzisiejszej ze względu na międzynarodowe stosunki polityczne, oraz nasze stosunki wewnętrzne. Przy tej sposobności oświadczył z zadowoleniem, że powiat nowosądecki w organizacji Zw. Strzel. przoduje, zyskując pochwałę Komdta Okręgu mjr. Naimskiego.

Z kolei Kmdt Obwodu P. W. mjr. Stachelski zreferował: a) Zasady organizacji Oddz. Z. S. jako Oddziałów P. W., b) Obowiązki Komendantów Oddz. Z. S., c) Obsady instruktorów i komendantów P. W. w poszczególnych Oddziałach, d) Programy zajęć w nowym roku szkolnym wyszkoleniowym, e) Warunki przyjmowania do szkoły podofic. itp. Wszystkie te sprawy wywołały żywą dyskusję i odpowiednie wyjaśnienia, które ułatwią pracę na terenie Oddziałów Z. S. Następnie Kom. Powiatu ob. Strzelecki w dłuższem przemówieniu przedstawił plan pracy Komendantów Oddziałów Z. S. na najbliższy okres, podkreślając konieczność stałego kontaktu z Komendą Powiatu Z. S. i Komendą Powiat. P. W. Powiat obecnie liczy 24 oddziały Z. S. męskie i 1 żeński, założono w bieżącym roku 2 nowe oddziały. Szczególną opieką należy otoczyć dział wychowania obywatelskiego. Wszystkie Oddziały muszą posiadać swoich referentów wychowania obywatelskiego, a praca w tym kierunku musi być prowadzona intenzywnie.

Drugim działem, który tworzy podstawę przysposobienia wojskowego, jest wychowanie fizyczne. Wielki nacisk kładzie się na wychowanie fizyczne i z tego powodu zostali wyznaczeni osobni instruktorzy, którzy mają obowiązek zaprawiania strzelców we wszystkich sportach i grach sportowych. W przygotowaniu są dla powiatu zawody sportowe i zawody strzeleckie o zdobycie „odznaki strzeleckiej“, którą winien posiadać każdy strzelec. Każdy Oddział Z. S. ma przeprowadzić u siebie próbę sprawności fizycznej dla strzelców w biegu 100 m., w skokach wzwyż i wdal, oraz w rzucie granatem (800 gr.). Dla członków Z. S. prowadzi się cały szereg kursów wyszkoleniowych P. W., świetlicowych i rolniczych. Praca w Oddziałach Z. S. ma być tak prowadzona, aby była społeczną w całem tego słowa znaczeniu.

Z kolei Komendanci Oddziałów Z. S. składali sprawozdania o stanie pracy w swoich miejscowościach, przyczem zgłaszali rozmaite życzenia na przyszłość.

Odprawa zakończyła się o godz. 2-ej popoł. przy współudziale 26 osób.

Manifestacja Ligi morskiej.

Liga morska urządziła zapowiedzianą afiszami manifestację morską i kolonjalną pod protektoratem p. starosty dra Macieja Łacha w niedzielę 21 września 1930.

O godz. 9-tej ks. Prałat Mazur odprawił uroczyste nabożeństwo, a kazania wygłoszonego przez ks. Wikarego, bardzo pięknie nawiązanego do intencji nabożeństwa o pomyślność Polski na morzu i za morzem, w wielkiem skupieniu wysłuchali wierni, którzy zapełnili obszerny kościół parafjalny.

Zbiórka na cele Ligi i łódź podwodną szła żywem tempem, dzięki poświęceniu uprzejmych Pań Komitetowych, protektorek i opiekunek Ligi. Wstrzymali się od ofiary na budujące cele tylko niektórzy, niedoceniający wartości morza dla mocarstwowego stanowiska Polski.

Wieczorem, w szczelnie zapełnionej sali ratuszowej odbyło się manifestacyjne zebranie. Zagaił je senior Ligi radca inż. Ferdynand Gerżabek, wyłuszczając cel zebrania, drugiego w tym roku dziesięciolecia odzyskania naszego morza. Powołany na przewodniczącego prezes miasta p. dr. Roman Sichrawa w podniosłych słowach podkreślił ważność obecnych chwil, nawołując do jednolitego frontu, wobec zakusów krzyżackiego potomstwa. Poczem nastąpił odczyt prezesa tut. Oddziału Ligi Morskiej inż. Edwarda Migdała. W odczycie tym prelegent przedstawił wyczerpująco nasze zadania nad rzekami, na wybrzeżu morskiem, na morzu i za morzem. Było to jakby exposé celów Ligi i obowiązków społeczeństwa. Wszystkie przemówienia nagrodzono rzęsistymi i długotrwałymi oklaskami. Po przemówieniach dr. Sichrawa odczytał odpowiednią rezolucję, poczem po. dyskusji zamknął zebranie manifestacyjne zwracając się do zebranych, aby myśli tu wypowiedziane rozkrzewiali w domach swoich, warsztatach i rodzinach i zdobywali dla mocarstwowych tych idei serca rodzin i jaknajszerszych warstw społeczeństwa, z którymi są w kontakcie.

Rozdanie broszur i pism propagandowych morskich, jak też przyjmowanie nowych członków zakończyło tę podniosłą manifestację.

Dla informacji podajemy, że Liga morska i rzeczna liczy w mieście naszem około 300-tu członków, których liczba z dnia na dzień rośnie.

Od lutego Oddział tutejszy zebrał i oddał na łódź podwodną Marszałka Piłsudskiego kwotę około 2000 zł., nadto opiekuje się załogą okrętu Rzeczypospolitej Polskiej O. R. P. „Podhalanin“, urządza i w tym roku Gwiazdkę dla tegoż.

Z ruchu wyborczego.

Pan Maciuszek dostał nauczkę! Dnia 21-go bm. zjawili się we wsi Juraszowej reprezentanci BBWR. ks. Dąbrowski i prof. Puchała z N. Sącza, celem odbycia poufnej wyborczej pogawędki. Pan Maciuszek, znany Piastowiec postanowił wykorzystać zebranie, celem swej propagandy, i choć nieproszony przybył wraz z przewzającą ilością swych popleczników. Zgodzili się na to delegaci B. B. i pozwolili mu po wstępnem przemówieniu ks. Dąbrowskiego mówić. Oczywiście zaczął demagogicznie o tem, o owem — o biedzie chłopa i podatkach. Dał mu ciętą odpowiedź prof. Puchała: udowodnił, że ta bieda przyszła z rządami p. Witosa, a rząd obecny tylko ją odebrał, przeprowadził dowody na parszywe pożyczki, Dojlidy, Żyrardów, wycinanie lasów i napychanie kies, ale tylko wybranych panów Piastowców. Pan Maciuszek tak dostał po skórze, że oparł się na dłoni i umilkł. Obiecał porozumieć się z mowcą prywatnie, kto wie, czy nie otrzeźwieje z tego bielma piastowskiego! Daj Boże, boć chłopy winni kupą iść przy rządzie, a nie popierać kieszeni pepesowców, do czego ich „Centrolew“ wzywa! Może zmądrzeją!

Chomranice za listą rządową. Dnia 21 bm. wypowiedziały się Chomranice za wyborczą listą rządową. Na zebraniu publicznem oświadczyli chłopi, że wiedzą, kto jest istotnym chłopskim przyjacielem, a kto „Centrolewowym“ rozbijaczem. Proszą tylko, by na liście byli istotni przedstawiciele naszego powiatu. Referowali dyr. Bodziony i prof. Rola.

Zebranie wyborcze w Podolu-Górowej, prowadzone przez dyr. Bodzionego, prof. Rolę i nacz. Mamaka, odbyło się dnia 14 bm., przyczem zebrani w ilości 250 osób włościanie oświadczyli, że za inną listą, aniżeli B. B. nie pójdą, a to nie dla żadnej agitacji, ale tylko z tego powodu, że uważają, że ten tylko obóz społeczny starać się będzie o dobro chłopskie i powiatu.

Centrolew się żre! Piastowcy chcą dwa pierwsze mandaty, P. P. S. czyli socjaliści drugi! Stąd wojna! Kłócą się o skórę, która jeszcze na baranie! Wybierajcie chłopy socjalistę, aby Was „paskopiastami“ nazywał, aby zabronił uczyć dzieci religji i zabronił ślubów katolickich. Rzeczywiście macie chłopi świetnych kompanów!

Zakopane! Zakopane!...

Razem z gośćmi wyjechała z Zakopanego i pogoda. Wypowiedziała od pierwszego i wyprowadziła się. Takie porównanie zrobił jeden z właścicieli pensjonatów myśląc chytrze, że zasugeruje mi, jakoby miał był gości w sezonie. Tymczasem zapomniał biedaczysko na śmierć, o fatalnych potopowych czterdziestu dniach i nocach w lipcu i sierpniu b. r. i o wynikających z analogji logicznych konsekwencjach.

Co do potopu — to nie wiemy dokładnie, jakie były zamiary Opatrzności tego lata, ale faktem jest, że ludzie tutejsi już jakoś się na niego przygotowywali. A więc — pijaństwo i rozpusta, oczywiście w granicach osobistego kredytu i jako tako przestrzeganego urzędowego cennika. Pozatem, jeden ze sprawiedliwych wybudował nawet arkę: z drzewa, cementu i blachy, wewnątrz i zewnątrz pięknie malowaną, a tak gotową do popłynięcia, że w piwnicach jej do dziś woda stoi. Jestto oczywisty dowód uniknięcego cudem potopu latem anno Domini MCMXXX.

Tegoroczny deszcz sezonowy — trzeba to przyznać bezstronnie — popsuł także i letnikom wiele. Bo każdy wie, że przecież najprzyjemniejsze są wycieczki — na łono natury... A robi się to mniejwięcej tak:

Pan Lolo poznaje w Sanato, dajmy na to, niejaką pannę Dzidzię... Oboje są młodzi i piękni i pracują na poczcie (inaczej nie mogliby mieszkać w Sanato), ona przy kasie PKO w Zimnej Wodzie, on w charakterze substytuta zastępcy sekretarza w Tłuszczu.

On jej — ponieważ nieskazitelny gentleman — imponuje. Jest blondas i stanowczy jak ksiądz Seipel. Ona jemu podoba się. Czarna jak kruk i tańczy jak dzika kotka: andaluzyjka!...

Słodki cygański ramans dwóch serc: Tłuszcz i Zimna Woda... Jednego wieczoru po kolacji — długie oszałamiające tango — cienki jedwab, rozpalone, drżące dłonie i ach! mocna narkotyczna perfuma!...

Szept męski:
— Skarbie ty mój — jedyny!
Szept kobiecy:
— Nie! Jeszcze nie dziś — jutro!...

I na kozetce w rogu hallu ustanowiono ostateczny termin wycieczki — do hotelu...

Tak jest dzisiaj.

A dawniej, kiedy Sabała Chałubińskiemu grywał na skrzypcach, kiedy bajek o Niemrawcu nikt nie umiał napisać, kiedy Sanato było jeszcze w prywatnych rękach i orle to gniazdo zamieszkiwały domorosłe dziewoje z białych dworków, przewrotne markizy, młodzi obiecujący pułkownicy i kuci na wszystkie kopyta literaci, a na miejscu dzisiejszego Bristolu łapano conajwyżej motyle,— chodziło się po połączonych (o finezjo!) balkonach, z pokoju do pokoju, a zaczynało z reguły owe smętne sonaty kreutzerowskie delikatnem molowem preludjum — spacerem pod Reglami.

Dowiedział się o tem w swoim czasie pewien warszawski dowcipniś, bawiący w Sanato na kuracji. W przekonaniu, że kawały, które zamierzał robić będą doskonałe, pożyczył on sobie dużą lornetę lotniczą i usadowiwszy się na dachu pensjonatu przeglądał systematycznie drogę pod Reglami i wejścia do wszystkich dolin.

Honny soit qui mal y pense.

Potem wieczorami w salonie, ku miłemu zaintrygowaniu obecnych i niezadowoleniu czynnie zainteresowanych par opowiadał ten niby jasnowidz-satanista nadzwyczaj ciekawe historje. Aż trafił na junaka. Ow stłukł mu pysk na kotlet i zrzucił go ze schodów razem z całą instalacją obserwacyjną.

Bicie po pysku było i jest zresztą od niepamiętnych czasów jedną z ulubionych metod załatwiania u nas wszystkich nieco trudniejszych i delikatniejszych spraw. I tak: puszcza się cudza żona z młokosem — to albo mąż młokosa, albo młokos męża (kto pierwszy zacznie) natłucze, że tak powiem, po buzi. Kiedy się puszcza panna, to miejsce męża zajmuje tkliwy ojczulek, albo narzeczony, albo brat... Zresztą powszechnie wiadomo, że ten ostatni zwykle najwięcej i najczęściej pada ofiarą.

Epilogi takich bohaterskich wyczynów rozgrywają się przed sądem, lub — co jest bardziej humanitarne i mniej kosztowne — o świcie w Strążyskiej, w asystencji śmiejących się na całe gardło górali (dorożkarzy) i pełnych grobowej powagi sekundantów.

Pojedynek na pistolety. Kandydaci bladzi jak ściana Hiewontu (z odcieniem fioletowym) wysiadają powoli pod lasem. Mają jasne, miękkie kapelusze. To dla zmylenia policji i wogóle ze zwyczaju. Palą „nerwowo“ papierosy i rzucają gilzy „niedbałym ruchem“ w przydrożny rów. W sercach tli jeszcze słaba nadzieja, że policja zawiadomiona poprzedniego dnia anonimem zdąży na czas. Lekarz niecierpliwi się. Boi się, by się nie spóźnił na zamówiony na 9-tą pneumothorax. Ktoś liczy „monotonnie“ kroki. Ktoś wbija ze zgrzytem laskę w żwir.

— Nie, nie tu; tu może być rykoszet od ściany — mówią inni, i po chwili obaj pacjenci stoją naprzeciw siebie.

„Lekceważący ukłon, jak w lasku bulońskim... Skrzynka: pistolety... Pistolet tu — pistolet tam... Krótka, dosadna, jak szczęk miecza bolesławowego komenda: „Pal!“ I dwa ostre, niezsynchronizowane strzały rozdzierają dziewiczą, „majestatyczną ciszę gór“.

Sprawiedliwości stało się zadość!

Zakopane mit Knalleffekt. *A. N.*

Konferencja inwalidzka.

Konferencja pp. Przewodniczących i Sekretarzy wszystkich organizacyj inwalidzkich z powiatów Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Maków, Gorlice i Grybów, która na mocy zarządzenia Pana Starosty powiatowego nowosądeckiego została ustanowioną — odbędzie się w dniu 5-go października b. r. o godzinie 10-tej rano, w sali posiedzeń Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu, z następującym programem:

1) Pan Starosta pow. nowosądecki dr. M. Łach — zagajenie, przywitanie delegatów i przewodnictwo konferencji. 2) Kierownik Wojewódzkiego Urzędu dla spraw inwalidów wojen. w Krakowie p. Suchoń Mieczysław — odczyt p. tyt. „Sprawy inwalidzkie w ogólności i wydatna dbałość naczelnych Władz o ich ulepszenie w ostatnich latach oraz jej wyniki". 3) Kierownik Ref. spr. inwal. wojennych przy Starostwie w N. Sączu Kuna Teodor — odczyt p. tyt. „Działalność nowosądeckiego Referatu inwalidzkiego". 4) Referent nowosądeckiego Referatu inwalidzkiego p. Migdałek Michał — odczyt p. tyt. „Dodatkowa rejestracja inwalidów wojennych". 5) Lekarz nowosądeckiego Referatu inwalidzkiego p. Dr. Maciak Franciszek — odczyt p. tyt. „Dowody kalectwa przy skargach na pog. cierpienia i dalszem zaopatrzeniu. 6) Lekarz powiatowy i nacz. lekarz Kasy Chorych w N. Sączu p. dr. Zaranek Stanisław — „Leczenie inwalidów wojennych w Kasach Chorych". 7) Referendarz Starostwa w N. Sączu p. Grabiec Jan — odczyt p. tyt. „Udzielanie pożyczek inwalidom wojennym z funduszów gospodarczych Banku Rolnego". 8) Kierownik Państw. Urzędu Pośr. Pracy w N. Sączu p. Steindel Ignacy — odczyt p. tyt. „Przepisy art. 54 i 55 ustawy inwalidzkiej i ich praktyczne zastosowanie". 9) Dyskusja nad wygłoszonymi odczytami. 10) Wolne wnioski. 11) Zamknięcie posiedzenia konferencji i wspólna fotografja jej uczestników.

Straże pożarne w organizacji P. W.

W myśl rozkazów zwierzchnich władz Straży pożarnych ochotniczych powiatu nowosądeckiego przystąpiły wszystkie straże do organizacji P. W. i W. F. W ten sposób obok fachowych ćwiczeń strażackich będą się strażacy przysposabiali wojskowo i sportowo. Ważny ten i przynoszący niepospolite korzyści rozkaz spotkał się z ogólnem uznaniem.

200 tysięcy inwalidów za Marszałkiem Piłsudskim!

Umieszczamy niniejszem deklarację Zarządu Głównego Związku Inwalidów na dowód, że przy nadchodzących wyborach wszystko staje do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. na posiedzeniu w dniu 20 bm. stwierdza jednogłośnie, że ze względu na konieczność uregulowania spraw gospodarczych w państwie, z któremi związany jest również byt inwalidów, wdów i sierót wojennych, oraz konsolidacji społeczeństwa w chwili bezprzykładnych napaści na Polskę przez oficjalne i nieoficjalne czynniki niemieckie i w chwili niepoczytalnych aktów sabotażu na kresach, inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne, zrzeszeni w Związku Inwalidów Wojen. Rz. P. liczącym ponad 200.000 członków — **winni poprzeć dążenia Marszałka Józefa Piłsudskiego,** zmierzające do wzmocnienia wewnętrznego, gospodarczego i mocarstwowego stanowiska Polski.

Nam, inwalidom wojennym, którzy w walce o niepodległość utracili swe zdrowie — przyszłość Polski jest szczególnie droga, dlatego też obowiązkiem każdego inwalidy, wdów wraz z rodzinami jest **stanąć do walki o lepsze jutro pod rozkazami pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Zw. Inw. Wojen. R. P.

Wieści z Podhala.

JASŁO.

W odpowiedzi Treviranusowi. Dnia 21 września b. r. z inicjatywy Zarządów: Rady Powiatowej B. B. W. R. Pow. Związku Strzeleckiego, Związku Legjonistów i Obywatelskiej Pracy Kobiet, odbyło się w Rynku wielkie publiczne demonstracyjne zebranie kilku tysięcy osób z całego powiatu, na którem po przemówieniach p. Dr. Józefa Schoenborna, prezesa Rady Pow. BBWR., p. Ptasińskiego sekretarza Wojew. Zw. Strzeleckiego z Krakowa uchwalono wśród ogólnego entuzjazmu rezolucje wyrażającą najżywsze oburzenie wobec prowokacyjnego stanowiska min. Treviranusa oraz oszalałej agitacji nacjonalistów niemieckich i ślubującą gotowość obrony nienaruszalności granic Rzeczypospolitej pod kierownictwem Wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego Rządu.

Na zakończenie zgromadzeni w uroczystym pochodzie udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie w podniosłym nastroju odśpiewano Rotę.

STARY SĄCZ.

(Pokłosie wyborów. — Protesty. — Bujda z Centrolewem. — Pracujmy!)

Wrażenie z wyborów uzupełniających do Rady gminnej ciągle jest żywe, choćby ze względu na protesty wyborcze. Ciekawem jest, że z wyborów ściśle apolitycznych i przeprowadzonych jedynie pod punktem widzenia sanacji gospodarki gminnej niektóre niezadowolone jednostki chcą robić politykę, ba, nawet nie wahają się ubierać swych przeciwników w rozmaite togi polityczne.

Wybory były rzeczywiście ciekawe. W IV kole przepadł ks. P. tyloletni radny St. Sącza przeciw drugiej liście, kierowanej przez sanatorów gospodarki gminnej, która uzyskała 6 miejsc. Agitacja magistracka np. w Cyganowicach szła w kierunku ratowania księdza przed rzekomymi socjalistami. I trzecie koło przyniosło 5 mandatów sanatorom, natomiast w drugiem kole weszło 2 żydów, kaptowanych obietnicą zmiany jarmarków itp. — co jest w St. Sączu rzeczą niebywałą, ponieważ od dziesiątek lat byli w Radzie gminnej sami aryjczycy.

Protesty są dwa, — w drugiem kole wnosi przypuszczalnie dr. D., od całych wyborów b. burmistrz, zarzucając całej akcji sanacyjnej gospodarczej „centrolewowstwo"! Ciekawe, wszak w St. Sączu Koło P. P. S. od trzech lat nie istnieje, a kolejarze tamtejsi byli tymi, którzy stale dostarczali orkiestry dla Zw. Strzeleckiego w uroczyste dni rządowe. Zresztą przeważnie kolejarze byli aktywnymi członkami Strzelca, a dziś idą wybitnie w kierunku Frakcji rewolucyjnej.

Toteż ubieranie sanatorów gospodarki gminnej, w których łonie znajdują się pracownicy kolejowi w togę polityczną, jest rzeczą niewłaściwą. Jest zrozumiałem, że dotychczasowy Magistrat, który zapisał się nieszczególnie w czasach ostatnich, nie mówiąc o działalności jego z przed roku — przegrawszy kampanję wyborczą, będzie grał w protestach na nucie politycznej, jednak dla dobra St. Sącza winno się raz zakończyć te spory i zabrać się pod dzielnem kierownictwem do gospodarczej sanacyjnej pracy w gminie, która ma wszelkie dane do stania się uzdrowiskiem, miejscem wycieczek i dochodów, płynących dla gminy oraz obywateli miejscowych.

Bryjak.

Sekretarjat powiatowy BBWR. N. Sącz — Szwedzka 8 (w Radzie powiatowej) udziela wszelakich porad prawnych, sądowych, skarbowych, informacyj itp. **bezpłatnie.**

Niebezpieczny pożar w Krynicy.

W nocy z dnia 22 na 23 wybuchł w domu Asafata Pyża, położonym wśród innych will i domów gwałtowny pożar, który groził prawdziwem niebezpieczeństwem okolicznym budynkom. Pożar strawił dach i powały, przyczem dzięki energji straży pożarnej i policji uratowano sprzęty, oraz inwentarz żywy, narażony na spalenie wskutek zajęcia się przybudówki. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek podpalenia za czem śledzi miejscowy posterunek P. P.

Auto najeżdża na wóz.

Dnia 20 września b. m. około godz. 17·30 kierowca Wincenty Malik ze Szczawnicy, pow. Nowy Targ jadąc autem Kr. Nr. 6052 przez wieś Maszkowice w stronę Łącka, pow. Nowy Sącz najechał na przejeżdżającą jednokonną furmankę, wskutek czego koń złamał prawą tylną nogę, oraz uszkodzony został wóz. Szkoda wyrządzona przez auto wynosi około 600 zł. Poszkodowanym jest mieszkaniec wsi Brzywy, pow. N. Sącz Jan Biela.

Spłoszony koń wlecze człowieka.

Dnia 22 b. m. o godz. 14·30 jechał Józef Rogowski z Łazów Biegonickich, pow. Nowy Sącz jednokonnym zaprzęgiem do Starego Sącza. Prawie na Moście nad Popradem nadjechał za nim w odległości około 100 m. motocykl p. Onyszczyszyna, technika drogowego z Nowego Sącza. Od turkotu motocykla spłoszył się koń Rogowskiego i począł uciekać. W tym pędzie lewe przednie koło u wozu będąc źle zabezpieczone spadło z osi wskutek czego Rogowski wypadł z wozu i wpadł pod tenże tak, że został wleczony przez rozszalałego konia około 100 m. Wskutek tego wypadku doznał Rogowski rany szarpanej wielkości dłoni na udzie lewej nogi i kompletnego stłuczenia nogi po kolana. Spłoszonego konia wstrzymali przechodnie i wyciągnęli Rogowskiego z pod wozu. Onyszczyszyn, gdy tylko zauważył, że koń Rogowskiego się spłoszył zatrzymał motocykl, dzięki czemu Rogowski może zawdzięczać swe życie. Winę wypadku ponosi sam poszkodowany Rogowski przez nienależyte zaopatrzenie swego wozu.

Bandycki napad w Krynicy.

Dnia 22 b. m. w Krynicy zdroju około godz. 21 dokonał nieznany sprawca bandyckiego napadu na kuracjuszkę Wajbową Marję, stale zamieszkałą we Lwowie, a przebywającą na kuracji w Krynicy, przyczem zaatakowawszy ją wyrwał jej z ręki torebkę. W torebce znajdowała się portmonetka, i imitacja pereł oraz około 100 zł gotówki. Zarządzony natychmiastowy pościg przez P. P. w Krynicy doprowadził do ujęcia sprawcy w osobie Władysława Pileckiego, zamieszkałego w Grudziskach-Kępińskich, pow. Gorlice, który został odstawionym do więzień sądowych.

KRONIKA.

Osobiste. Dnia 22 bm. bawił w naszem mieście b. poseł Tomaszkiewicz.

Świetną sztukę pt. „Dzielny wojak Szwejk" powtarza Teatr Robotniczy w Nowym Sączu w dniu 2 i 3 października w tej samej, doskonałej obsadzie. Sztuka idzie po raz piąty i szósty przy wypełnionej po brzegi sali.

Notatka nasza o Teatrze T. D. w N. Sączu, ogłoszona w nr. 38 weszła na szpalty bez porozumienia się z komitetem redakcyjnym naszego pisma.

Lista wygranych loterji Strzelotu II, tj. loterji Zw. Strzeleckiego nadeszła do naszej Redakcji, gdzie ją każdy może przejrzeć w godzinach urzędowych. Również zamiejscowym służymy informacją.

Czysty dochód z festynu Zakładu sierót, odbytego w dniu 3 sierpnia, wyniósł 976 zł., zbiórka dała natomiast 369·24 zł. — o czem niniejszem Komitet zawiadamia.

Harcerki nowosądeckie, znajdujące się pod fachowem kierownictwem p. Br. Szczepańcówney, rozpoczęły po odbytych obozach swą pracę w mieście mszą św., odbytą w kaplicy szkolnej.

Zegar stacyjny, o którego braku umieściliśmy kilka notatek, został ku zadowoleniu szerokich sfer podróżnych umieszczony w tym tygodniu w vestibulu kolejowym. Należy go jeszcze wyregulować i uzgodnić z zegarem peronowym.

Ważna sprawa. Sala ratuszowa jest bezwzględnie najładniejszą w naszem mieście, a to w wielkiej mierze dzięki czterem historycznym obrazom malowanym we wnękach ścian. Dziś po szeregu lat, obrazy wykazują wyraźne ślady zniszczenia. Zastanawia się nad tem Magistrat, jednak — jak zwykle — brak funduszów uniemożliwia reparację. Spodziewamy się, że dla załatwienia tej palącej sprawy Rada miejska znajdzie fundusze, dzięki poparciu finansowemu kochających swój gród mieszkańców miasta.

Pożarta przez psa. Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych napadł na p. Nowakową, zamieszkałą przy ul. Długosza, wdowę pies jednego z okolicznych ogrodników, przyczem pogryzł ją w tak niebezpieczny sposób, że musiano ją odwieść do szpitala. Puszczanie luzem tak niebezpiecznego psa jest doprawdy karygodnem!

Nowosądeckie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Sred. i Wyższych święci w niedzielę dnia 5-go października 1930 r. Czterdziestolecie swego istnienia [1890—1930] na uroczystem posiedzeniu, które odbędzie się w sali „Sokoła". Porządek dzienny: 1] Uroczyste nabożeństwo w kaplicy szkolnej o godz. 9-tej. 2] Przejście do „Sokoła" i przywitanie gości przez przewodniczącego Koła. 3] Wybór prezydjum i przemówienia przedstawicieli. 4] Odczyt dra Klemensiewicza: Ideowe podstawy T. N. S. W. [25 min.]. 5] Odczyt prof. Golachowskiego: Historja Koła nowosądeckiego [20 m.].

Przeniesienie. Mr. Stanisław Fabijański, referent podatkowy Tymcz. Wydziału Powiat. w N. Sączu, przeszedł do służby sądowej i został mianowany aplikantem przy Sądzie grodzkim w Nowym Targu.

Obrazek ze szkoły powszechnej. Rzecz dzieje się w jednej ze szkół powszechnych w Nowym Sączu. Nauczycielka, która wykłada o godłach państwowych, zapytuje: „A kto mi powie, jak obrazowo wyobrazić można sobie Polskę?" [Myśli oczywiście o Orle białym]. Wyrywa się pierwsza uczenica i wskazując na portret mówi: „Marszałek Piłsudski!"

Sprostowanie. Notatka o niegrzecznem zachowaniu się sprzedawczyni w kjosku pod przystankiem pochodziła ze strony jednostki z powodów osobistych niezadowolonej, wobec czego pozwalamy sobie wiadomość ową sprostować.

Kradną dywany i... drożdże! Dnia 19/IX br. zgłoszono kradzież 30 kg. drożdży na szkodę Racheli Wistreich z Nowego Sącza, wartości 120 zł. i kradzież 1 dywanu wiszącego w oknie, wartości 100 zł. na szkodę Frydy Hochhauser z N. Sącza. Dochodzenia są w toku.

Dnia 20/IX br. zgłoszono kradzież kompletnej uprzęży z jednego konia na szkodę Marji Kosterkiewiczowej w Gorzkowie. Dochodzenie w toku.

Poduszone kury i indyki znalazła P. P. u przytrzymanego złodzieja Jana Studenckiego w ilości 10 sztuk. Szkodę poniósł p. Tarsiński z N. Sącza.

Zguba. Pułkownikowa Janicka zgubiła torebkę ręczną z kwotą 50 zł. oraz kluczykami. Łaskawy oddawca zechce zgłosić się u poszkodowanej.

Bezczelny napad. Na powracających z Limanowej kupców Schulima i Salamona Templera oraz Kögla Majera napadł pod Trzetrzewiną znany opryszek Wład. Leśniak. Wymieniony huligan dostanie odpowiednią karę, aby raz wreszcie odjąć od Trzetrzewiny miano bandyckiego siedliska.

Zebranie B. B. w Tęgoborzu.

Dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 12-tej odbyło się zebranie delegatów BBWR. w parafji Tęgoborze. Zebranie zagaił naczelnik gminy W. Krężel, poczem udzielił głosu b. posłowi p. Jasińskiemu, który rzeczowo i wyczerpująco określił i wyjaśnił sytuację polityczną w Państwie. Następnie przemawiali pp. Bodziony i ks. prezes Dąbrowski, w dyskusji poruszono szereg spraw społecznych i politycznych, na które prelegenci oraz b. poseł Jasiński udzielili szczegółowych wyjaśnień.

Przemówienia wywarły na zebranych bardzo dodatnie wrażenie i zadowolenie, toteż nagrodzone były szczerymi rzęsistymi oklaskami i podziękowaniem. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończono zebranie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

B. poseł Potoczek

przeszedł do B. B.!

Witaj nam uczciwy chłopie!

W dniu dzisiejszym mamy do zapodania prawdziwie miłą wiadomość, że b. poseł Piasta p. Narcyz Potoczek zdeklarował swą współpracę dla B. B. W. R. Wiedzieliśmy, że ten prawdziwie polski chłop nie zechce działać przeciwko interesowi Państwa, mimo iż był wiceprezesem „Piasta", wiedzieliśmy, że potrafi wyrwać się z demagogicznej akcji wrogów i pójdzie za swem uczciwem sumieniem polskiem! Witamy go w naszem gronie wraz z całym powiatem, stawiając Go za przykład rozsądnej myśli, która nie przestała być ani na chwilę chłopską, ale stała się patrjotyczną i państwowo-twórczą. Bierzmy chłopy przykład z uczciwego męża stanu!

Wybitny Piastowiec oszustem!

(Senzacyjne aresztowanie w Limanowej).

W dniu 24/IX br. na polecenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Nowym Sączu aresztowała policja w Limanowej b. naczelnika gminy Józefa Mamaka, czołowego reprezentanta „Piasta" za zbrodnie oszustwa i nadużycia władzy urzędowej.

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

Z. Popiel - Popiołek. Odpowiedź legjonisty na „Krzyk legjonisty". Drukiem Wisłoki w Jaśle wyszła wspaniała broszurka Z. Popiela jako odpowiedź na broszurę K. Paszkowskiego „Krzyk legjonisty". W ciętych słowach krytykuje autor niezaspokojone ambicje p. Paszkowskiego, poczem charakteryzuje serdeczny stosunek Komendanta do swych legjonistów. Przeszedłszy „czyn" Marszałka zestawia następnie stosunki przed majem 1926 i wybitne postępy, jakie Polska od tego czasu poczyniła. Broszura cięta, oparta na materjale fachowym spełnia znakomicie swe propagandowe zadanie.

Prof. K. Golachowski. Czterdziestolecie pracy nowosądeckiego Koła T. N. S. W. Nowy Sącz 1930. Stustronowa broszura, za duża może ze względu na zainteresowanie się tematem szczupłego grona profesorów opisuje dzieje Koła nowosądeckiego od r. 1890, zestawiając prace zarządów, spisy referatów i rozprawek oraz urozcystości urządzanych przez nowosądeckie Koło T. N. S. W. Specjalny rozdział traktuje o tak popularnych w N. Sączu odczytach, urządzanych corocznie w porze zimowej. Broszurka, wydana nakładem nowosądeckiego Koła dla uczczenia czterdziestolecia tegoż, jest dalszą historyczną cegiełką pracy nad przeszłością naszego miasta. [St. Kl.].

Tymczasowy Wydział Powiatowy w NOWYM SĄCZU.

L. 1601/30.

STATUT

o samoistnym podatku od psów.

Na podstawie art. 20 ust. 1, art. 21 ust. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) wprowadza się na rzecz Związku komunalnego powiatu Nowy Sącz podatek od psów.

§ 1. Przedmiotem opodatkowania są psy należące do mieszkańców gmin wiejskich powiatu nowosądeckiego.

§ 2. Do uiszczenia podatku obowiązani są posiadacze psów.

§ 3. Od podatku wolne są:
a) szczenięta liczące mniej niż 6 tygodni,
b) jeden pies łańcuchowy do pilnowania gospodarstwa,
c) psy będące w posiadaniu władz państwowych i samorządowych,
d) psy będące w posiadaniu osób czasowo przebywających w obrębie gmin wiejskich powiatu nie dłużej niż 4 tygodnie, lub też przebywających czasowo w gminie dłużej niż 4 tygodnie, ale zamieszkałych stale w obrębie innego związku komunalnego, w którym podatek od psów jest wprowadzony,
e) psy stanowiące przedmiot handlu w przedsiębiorstwie, zajmującem się sprzedażą psów,
f) psy należące do przedstawicieli państw obcych.

§ 4. Podatek wynosi:
a) za każdego pierwszego psa podlegającego opodatkowaniu . . . . . . 30 zł.
b) za każdego drugiego psa podleg. opodatk. 40 „
c) za każdego następnego psa podl. opodatk. 50 „

§ 5. Podatek płatny jest w dwu równych ratach w dniach 30 kwietnia i 1 listopada każdego roku.

§ 6. Wymiar podatku uskutecznia Wydział powiatowy na podstawie danych o liczbie psów podlegających opodatkowaniu, którą posiadacze tych zwierząt obowiązani są zakomunikować Wydziałowi powiatowemu w sposób wskazany w przepisach wykonawczych do niniejszego statutu.

§ 7. Celem kontroli podatku może Wydział powiat. żądać od właścicieli nieruchomości przedłożenia wykazu osób posiadających psy, podlegające opodatkowaniu.

§ 8. Wydziałowi powiatowemu przysługuje prawo w wyjątkowych wypadkach czynienia ulg względnie zupełnego zwolnienia przedmiotów od opodatkowania.

§ 9. Zawiadomienie o wymiarze podatku następuje przez wyłożenie w lokalu Wydziału powiatowego listy płatników ze wskazaniem liczby przedmiotów opodatkowania i przypadających kwot podatkowych, oraz przez publiczne obwieszczenie o wyłożeniu z oznajmieniem w niem terminu płatności podatku i środków prawnych.

§ 10. Odwołania podlegają przepisom art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747).

§ 11. Nieuiszczony w terminie podatek ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych, odsetek i kar za zwłokę według ustawy z dnia 31. VII 1924 Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721 i rozp. Prez. R. P. z dnia 17. V 1927 Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 401.

§ 12. Wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku podlegają karze do wysokości 100 zł, o ile nie będą mieć zastosowania art. 62—66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747).

§ 13. Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Wydział powiatowy w Nowym Sączu.

§ 14. Statut niniejszy nabywa mocy obowiązującej od dnia 15-go po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą i ogłoszeniu przez Wydział powiatowy w N. Sączu w sposób w danej miejscowości przyjęty.

Przewodniczący Tymcz. Wydz. Powiat. w z.

Dr. Ćwikowski.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański, Nowy Sącz. Z drukarni Alojzego Mółki w Nowym Sączu.